Każdy kto chce pokoju – żąda Paktu Pokoju!

17 MAJA
Narodowy Plebiscyt Pokoju

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 133 — ROK VII ŁÓDŹ, ŚRODA 16 MAJA 1951 ROKU CENA 10 GR.

Zbrodnicze plany garstki podpalaczy świata zostaną udaremnione!

Każdy Polak odda swój głos w Narodowym Plebiscycie Pokoju

WARSZAWA (PAP). — Serdeczne przyjęcie, z jakim spotkali się w zakładach pracy i w mieszkaniach agitatorzy, wręczający karty plebiscytowe, świadczy o tym, że pogłębia się zrozumienie konieczności bojowej postawy całego narodu w walce o pokój, w żądaniu zawarcia Paktu Pokoju, bojowej postawy przeciwko organizatorom nowej wojny, przeciwko odbudowie Wehrmachtu.

APEL DO WSZYSTKICH PRACOWNIKÓW NAUKI

WARSZAWA (PAP). — Komisja naukowców przy Polskim Komitecie Obrońców Pokoju wystosowała do wszystkich pracowników nauki apel następującej treści:

„My, członkowie sekcji naukowców przy PKOP apelujemy do naszych kolegów: Niechaj nie zabraknie ani jednego podpisu pracownika naukowego w Polsce na kartach Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, jak ważna jest dla rozkwitu naszej ojczyzny realizacja Planu 6-letniego i wiemy, że walka o pokój jest jednocześnie walką o wykonanie tego Planu.

My, naukowcy, chcemy, by nauka u nas była tym, czym być powinna: pomocnicą i opiekunką ludzi pracy.

W Ameryce wyniki naukowych badań fizyków i biologów użyte są dla produkcji narzędzi mordu, których ofiarą padają matki i dzieci na Korei.

Kładąc nasze podpisy na karcie Narodowego Plebiscytu Pokoju dajemy wyraz nie tylko naszej woli pokoju, ale i naszemu przekonaniu, że przywrócimy nauce tę godność, i szacunek, na jakie zasługuje.

Podpisem naszym przyrzekamy, że dołożymy wszelkich starań, by owoce naszej pracy dobrze służyły Polsce Ludowej".

ZAKŁADY PRACY STOLICY W PRZEDEDNIU PLEBISCYTU

W zakładach pracy całej STOLICY panuje radosny i uroczysty nastrój. Agitatorzy pokoju wręczają swym towarzyszom pracy karty plebiscytowe. Poszczególne zespoły i brygady, a nawet całe załogi zaciągają „Warty Pokoju". Robotnicy pragną swoje zakłady pracy uczynić twierdzami walki o pokój i socjalizm.

Do pełnienia „Wart Pokoju" stanęła cała załoga jednego z wielkich zakładów Planu 6-letniego w Warszawie — fabryki samochodów osobowych na Żeraniu. Nad każdym stanowiskiem roboczym widnieją dumne zobowiązania. M. in. brygada Stanisława Woźniaka, uzyskująca 190 proc. normy, postanowiła zwiększyć wydajność o 30 proc.

W dniach Wielkiego Plebiscytu umacnia się front narodowy

Podczas dni poprzedzających Narodowy Plebiscyt Pokoju, na terenie naszego miasta i województwa dzieją się wielkie rzeczy, zachodzą zmiany, z których nieraz sami nie zdajemy sobie sprawy. Wyzwala się z ludzi wielka energia, zapał, zdecydowana wola obrony pokoju. Słowa Manifestu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, budzą piękne uczucia, czynią z robotników, z chłopów, z urzędników — zagorzałych agitatorów pokoju. Zachęcają do podejmowania zobowiązań na cześć Plebiscytu. Z dnia na dzień mocniej zacieśniają front narodowy.

Popatrzmy, kto znajduje się w tym froncie. Oto robotnicy z Zakładów Wi - fa - ma. Nie wykonywali swych planów produkcyjnych, mieli trudności. — W Czynie Pokoju wyrównamy nasze zaległości do końca II kwartału — oświadczyła załoga odlewni. W Zakładach im. Próchnika prawie wszystkie taśmy podniosły wydajność pracy. W Zakładach im. Stalina, im. Harnama, im. Hanki Sawickiej, tkacze i prządki zadeklarowali wyższą produkcję. — Niech w ten sposób wzmocnią się nasze podpisy na karcie plebiscytowej — powiedzieli. W toku walki o plan rośnie świadomość i zwartość klasy robotniczej, kształtuje się zrozumienie, w jaki sposób utrwala się pokój. I to jest odcinek budowy frontu narodowego.

W komitecie obrońców pokoju dzielnicy Górnej pracuje aktywnie jako kierownik komisji propagandowej prof. Roman Ciesielski. W Ozorkowie znaną agitatorką pokoju jest nauczycielka Janina Lasecka, w komitecie dzielnicy Staromiejskiej każdą wolną chwilę poświęcają pracy na rzecz pokoju artyści Teatru Powszechnego — Zygmunt Nowicki, Marian Sawicki, Mirecki, Olczak. Inteligenci w swej pracy zawodowej i społecznej walczą o pokój. Włączają się do frontu narodowego. Wzrasta liczba agitatorów pokoju na wsi. Chłop Wacław Kluska jest znanym aktywistą pokoju na dzielnicy Górnej. Coraz więcej księży - patriotów włącza się do akcji plebiscytowej. Ksiądz Stanisław Dominiak z Żytnia walkę o pokój uważa za swój zaszczytny obowiązek obywatelski. Samorzutnie zgłosili swój udział w pracach komitetów pokoju księża: Kąkolewski, Łukasik, Kalinowski, Grzela i wielu innych w Łodzi i województwie. O zacieśnianiu się frontu narodowego świadczy i to, że Wielki Plebiscyt przygotowują zarówno starsi jak i młodzież, że w Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych, że w Zakładach im. Marchlewskiego, że w Gimnazjum i Liceum Przemysłu Gumowego wysuwają się na czoło młodzieżowi agitatorzy pokoju.

Każde słowo Manifestu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, każde zdanie apelujące do wszystkich przedstawicieli społeczeństwa w prosty, ludzki, zrozumiały dla wszystkich sposób — wzywa do tworzenia frontu narodowego. Wzywa robotnika, chłopa, pisarza i artystę, matkę, która wydaje na świat polskie dzieci: „Polaku i Polko — sprawą honoru naszego narodu i obowiązkiem wobec kraju ojczystego jest uczynić wszystko, co w naszej mocy, by zwyciężył światowy front obrońców pokoju!"

Odpowiedzmy na ten apel już dziś, stając się agitatorami pokoju, wzmagając wysiłki w naszej pracy zawodowej i społecznej! Odpowiedzmy na ten apel, prowadząc wśród najszerszych mas akcję uświadamiającą o celu i znaczeniu Wielkiego Plebiscytu! ODPOWIEDZMY NA TEN APEL W DNIU 17 MAJA, SKŁADAJĄC Z CAŁĄ ŚWIADOMOŚCIĄ I SILNĄ WOLĄ POPARCIA CZYNEM TEGO, CO ROBIMY — NASZ PODPIS NA KARCIE PLEBISCYTOWEJ!

Księża i działacze katoliccy włączają się do walki o pokój

Wojewódzka konferencja księży i przedstawicieli organizacji katolickich poświęcona Narodowemu Plebiscytowi Pokoju zgromadziła około 200 osób. Na sali obrad widzimy obok księży i działaczy świeckich zakonników i zakonnice.

Konferencję w imieniu Woj. Kom. Obrońców Pokoju zagaił prof. Paluch, który wskazał na dotychczasowe osiągniecia narodu polskiego w dziedzinie pokojowego budownictwa. „Dzisiejsza konferencja — mówił prof. Paluch — zgromadziła reprezentantów katolickiej opinii publicznej, która łączy się w walce o pokój z całym naszym narodem".

Przewodnictwo obrad powierzono **ks. Pasternakowi** z Charłupi Wielkiej, zaś w prezydium zasiedli: **ks. Lemparty** — prezes Centralnego Zarządu „Caritas", **ks. Grabowski** — prezes Woj. Zarządu „Caritas", **ks. ppłk. Andrysiak, ojciec Sokół, ks. Korecki, ks. Fijałkowski i ks. Chrulewicz.**

Referat wygłosił **ks. ppłk. Andrysiak.** W przemówieniu swym scharakteryzował on rozwój ruchu obrońców pokoju, po czym przeszedł do omówienia zadań stojących przed społeczeństwem katolickim. — **„Zbrodnicze przygotowania nieprzyjaciół ludzkości nie pozwalają nam trzymać się na uboczu — ale wymagają czynnej postawy i przeciwdziałania. Naród polski wyciąga bratnią rękę do wszystkich, którzy chcą bronić najwyższego dobra jakim jest pokój. I my, kapłani, zakonnicy i działacze katoliccy, stajemy razem z ludem na barykadzie walki o pokój. Rząd polski działa w imię najwyższej polskiej racji stanu i w imię najszerszych mas społecznych. Porozumienie zawarte między Rządem a Episkopatem stworzyło podstawę, na której księża katoliccy powinni włączyć się do słusznych poczynań Rządu mających na celu interes całego narodu.**

Dziś stoimy w przededniu **Narodowego Plebiscytu Pokoju.** W akcji tej biorą udział **wszyscy ludzie dobrej woli. Tacy ludzie stanowią większość na świecie i oni sobie podali ręce, by nie dopuścić do nowej pożogi wojennej".** Ks. Andrysiak mówi dalej o Kongresie Warszawskim i jego znaczeniu. Przechodzi następnie do scharakteryzowania skutków ostatniej wojny, poczem oświadcza: **„Byli i są ludzie, którzy na wojnie robią interesy, którym roją się plany podboju świata.** Ci ludzie, to wielcy kapitaliści, to naśladowcy Hitlera. Jawnie wyrażają oni swe zbrodnicze poglądy. Bernard Baruch — doradca Trumana — mówił, że pokój jest dlań nienawistny. Zwrócili oni oczy na hitlerowskie niedobitki — morderców z obozów śmierci, by wśród nich znaleźć dla siebie sojuszników. Przyrzekają im, że odbiorą Polsce Ziemie Zachodnie i oddadzą im we władanie. Dlatego my patrioci miłujący swoją ojczyznę, zobowiązujemy się włączyć w ogólny nurt Plebiscytu.

(dokończenie na str. 2)

NARODOWY PLEBISCYT POKOJU

Robotnicy zaciągają Warty Pokoju

W wielu zakładach produkcyjnych naszego miasta robotnicy masowo zaciągają Warty Pokoju. W ZPB im. Dzierżyńskiego na apel młodzieży ZMP-owskiej z oddziału wykończalni do pełnienia Wart przystąpiło 4.000 pracowników. Również i w Zakładach im. 1 Maja większość załogi zaciągnęła na cześć Plebiscytu Warty Pokoju.

Województwo przygotowane do Plebiscytu

Na terenie województwa łódzkiego agitatorzy rozpoczęli już rozprowadzanie kart plebiscytowych w miastach i na wsiach. W miastach działa 15.197 agitatorów w gromadach — 22.789. Imponująco przedstawiają się cyfry zorganizowanych już komitetów obrońców pokoju: 44 miejskich, 69 obwodowych, 237 blokowych, 932 zakładowych, 1070 szkolnych, 195 gminnych i 3155 gromadzkich.

Na dzielnicy Górna-Lewa



Na naradzie zorganizowanej przez komitet obrońców pokoju dzielnicy Górna - Lewa obecnych było ponad 150 agitatorów pokoju z różnych zakładów pracy. Agitatorzy uważnie wysłuchali instrukcji a potem poszli w teren, do mieszkańców bloków, doręczając im karty plebiscytowe.

Żywa działalność agitatorów dzielnicy Śródmieście

3.198 przeszkolonych agitatorów pokoju dzielnicy Śródmieście rozpoczęło wręczanie kart plebiscytowych mieszkańcom. W ciągu jednego tylko dnia wręczono 41.179 kart w zakładach pracy, 13,161 kart mieszkańcom bloków i 3.549 kart w szkołach.

Bardzo aktywnie pracuje również ksiądz Stanisław Olszewski członek dzielnicowego komitetu obrońców pokoju, który przez czas trwania akcji plebiscytowej opiekuje się blokami Nr. 21, 22. i 23.

Sportowcy — agitatorami pokoju

Zrzeszenie sportowe „Spójnia" oddało do dyspozycji komitetu obrońców pokoju dzielnicy Staromiejskiej 150 sportowców—agitatorów pokoju. Między innymi jako agitatorzy pracować będą sportowcy Dowgird, Michalak i Pawlak.

Wytężymy wszystkie siły w walce z wrogami ludzkości

Wspaniała manifestacja pokojowa w hali Wimy – przy udziale delegacji robotników Korei i Ameryki Łacińskiej

Długim sznurem ciągnęły wczoraj do hali Wimy prządki i tkaczki, budowlani i metalowcy, uczniowie i nauczyciele, młodzież ZMP-owska, siwe staruszki i starcy oraz księża-patrioci. Co chwila nadjeżdżały samochody ciężarowe, wioząc tych, którzy dopiero oderwali się od warsztatów pracy. Ogromny budynek hali Wimy tonie w powodzi czerwieni i niebieskich flag. Nad olbrzymią kulą widnieje krótki napis — „POKÓJ ZWYCIĘŻY". Te dwa słowa są dziś na ustach wszystkich.

Z głęboką wiarą w zwycięstwo wielkiej idei pokoju zebrali się tu dziś, by rzucić podżegaczom wojennym słowa nienawiści i potępienia, słowa stanowczej woli okiełznania tych, którzy ośmielili się naruszyć spokój matek i dzieci.

Pojawienie się delegacji robotników Korei i Ameryki Łacińskiej — zebrani powitali spontaniczną owacją. Przez kilka minut z piersi ośmiu tysięcy ludzi wyrywał się grzmiący okrzyk: **Kim Ir Sen! Kim Ir Sen!**

Obok gości koreańskich zasiedli w prezydium — wiceprzewodniczący CRZZ, tow. Burski, przewodniczący ORZZ, tow. Sumerowski, znakomici przodownicy pracy: Maria Nowacka, Józefa Nowak, robotnik — agitator pokoju Mieczysław Chodźko, ks. Pniewski i inni.

Krótkie i bojowe przemówienie przewodniczącej Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju, ob. Sieleckiej, przerywane jest nieustannymi okrzykami na cześć pokoju, przeciwko podżegaczom wojennym:

— Jeszcze nie obeschły łzy tysiącom matek, żon i sierot po zamordowanych przez faszyzm, a już imperialiści anglo-amerykańscy mordują, bezbronną ludność Korei, już znowu montują atlantycką armię faszystowskich zbirów w celu ponownego niszczenia narodów Europy. **Jesteśmy spokojnym narodem, nie chcemy wojny, chcemy budować i tworzyć a nie niszczyć, ale nie pożałujemy swych sił, swej pracy, gotowi jesteśmy do najbardziej ofiarnych wysiłków i nawet wyrzeczeń, byleby sprawa pokoju zatriumfowała na świecie.**

Słowa ob. Sieleckiej toną w huraganowych owacjach na cześć **Stalina, Bieruta, Kim Ir Sena.** Długo, bardzo długo zebrani skandują Sta — lin, Bie — rut, Po — kój!

Jeszcze nie ucichły owacje, gdy znów rozlega się grzmot oklasków. Na trybunę wchodzi 19-letnia **Dang Ung Sil** — delegatka walczącej Korei. Rodzice jej walczą na froncie, ona zaś jest przodownicą pracy we fabryce włókienniczej w Phenianie.

— W imieniu narodu koreańskiego, walczącego o pokój na całym świecie składam wam serdeczne podziękowania za pomoc i poparcie, które okazaliście narodowi koreańskiemu w jego walce o wolność ojczyzny. Najemnicy amerykańskiego imperializmu zniszczyli nasze fabryki, szkoły, instytucje kulturalne, wyższe uczelnie, domy mieszkalne i wymordowali set-

(ciąg dalszy na str. 2)

BOJOWNICY O POKÓJ



JAN SZELEST, kierownik I tkalni elektrycznej z ZPB im. Dzierżyńskiego, z wielkim zapałem pracuje jako agitator pokoju na terenie swych zakładów, przygotowując załogę do wzięcia udziału w Plebiscycie.



ZOFIA BARTNICKA, sędzia Sądu Okręgowego w Łodzi, zawsze znajduje czas na pracę społeczną w szeregach LK i w ruchu obrońców pokoju. Obecnie pełni funkcję przewodniczącej komitetu obrońców pokoju dzielnicy Śródmieście.



JÓZEFA ANDYSZ, pęczkarka z ZPB im. Armii Ludowej, jest czołową agitatorką pokoju dzielnicy Ruda. Wierzy w siłę frontu pokoju i w to, że oprze się on wszelkim atakom podżegaczy wojennych.



LEON STARZYŃSKI jest znanym przodownikiem pracy i racjonalizatorem w Zakładach Przemysłu Chemicznego w Pabianicach. W akcji plebiscytowej bierze aktywny udział jako agitator pokoju.



STEFAN OSOWSKI — jeden z najbardziej czynnych aktywistów, wyróżnia się swą pracą wśród innych agitatorów pokoju Łódzkiej Komendy Straży Pożarnej. Znany jest również jako przodownik w pracy zawodowej.



LONGIN GOMERSKI, przodownik pracy Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, bierze czynny udział w akcji plebiscytowej na terenie zakładów.



JÓZEF KRZYŻANOWSKI, urzędnik Elektrowni Łódzkiej, jest czynnym agitatorem pokoju. Przyrzekł sobie, że będzie tak pracował, aby wszyscy mieszkańcy jego bloku świadomie podpisali karty plebiscytowe.



KONSTANTY ŁOMPIEŚ, konserwator pieców, jest bardzo aktywnym agitatorem pokoju na terenie Gazowni Miejskiej. Za zasługi na polu pracy zawodowej i społecznej odznaczony został Srebrnym Krzyżem.

Polski Komitet Obrońców Pokoju pozdrawia bohaterski naród meksykański

WARSZAWA (PAP). — Polski Komitet Obrońców Pokoju z okazji obrad Meksykańskiego Komitetu Obrońców Pokoju przesłał depeszę z wyrazami solidarności polskich mas pracujących z walką narodu meksykańskiego przeciwko imperialistycznym amerykańskim podżegaczom wojennym.

W depeszy tej m. in. czytamy:

„Wyrażając wolę i uczucia milionów polskich bojowników o pokój, Polski Komitet Obrońców Pokoju przesyła wam jak najserdeczniejsze życzenia owocnych obrad.

Naród polski, budujący w swej ojczyźnie nowe, szczęśliwe życie, jest ożywiony niezłomną wolą walki o zachowanie i utrwalenie pokoju światowego.

W swej walce o pokój naród polski czuje się związany nierozerwalnymi więzami solidarności z bojownikami pokoju na całym świecie. Szczególnie gorące życzenia przesyłamy narodowi meksykańskiemu, który wraz z innymi narodami Ameryki Łacińskiej prowadzi bohaterską walkę o pokój i niepodległość swego kraju".

Jednolita akcja mas pracujących przekreśli plany spadkobierców Hitlera

Zakończenie obrad międzynarodowej konferencji dla pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej

PARYŻ (PAP). — W poniedziałek odbyły się w Paryżu obrady międzynarodowej konferencji dla pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej. Na ostatnim posiedzeniu odczytano kilkadziesiąt nowych depesz i listów z różnych krajów Europy zachodniej, zawierających postulat niezwłocznego, pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Uczestnicy konferencji powzięli jednomyślnie uchwałę, w której stwierdzają m. in.:

Mocarstwa zachodnie dopuściły się w Niemczech Zachodnich jednostronnych, bezprawnych aktów, oznaczających pogwałcenie traktatów międzynarodowych. Ukoronowaniem tych aktów było postanowienie, powzięte dnia 15 grudnia 1950 r. przez sygnatariuszy paktu atlantyckiego, dotyczące remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Uchwała wyraża zadowolenie z oporu narodu niemieckiego oraz innych narodów Europy wobec remilitaryzacji Niemiec. Uczestnicy konferencji witają aktywnych przeciwników remilitaryzacji.

Uczestnicy konferencji stwierdzają dalej:

Dążenie do zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi i zdemilitaryzowanymi Niemcami jest jednym z podstawowych elementów ogarniającego wszystkie narody wysiłku, mającego na celu doprowadzenie do zawarcia Paktu Pokoju.

Uczestnicy konferencji postanowili:

1) Poczynić kroki przed zastępcami ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, obradujących w Paryżu, w celu zapoznania ich z uchwałami konferencji.

2) Wezwać rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej i rząd Niemiec Zachodnich do zorganizowania wspólnej narady, której celem byłoby podjęcie starań o zjednoczenie Niemiec i o przeprowadzenie ogólno-niemieckiego plebiscytu przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

3) Zaproponować zorganizowanie u granic Niemiec wielkich zebrań z udziałem Niemców i przedstawicieli narodów z nimi sąsiadujących — w celu wspólnego zamanifestowania woli pokoju.

4) Zorganizować we wszystkich zainteresowanych krajach publiczne dyskusje nad kwestią niemiecką.

5) Uchwalono również rezolucję, która stwierdza, że uchwały konferencji winny być podane do wiadomości rządów tych krajów europejskich, których delegaci obecni byli na konferencji.

U naszych przyjaciół

TELEWIZJA TRÓJWYMIAROWA W ZSRR

Zespół pracowników naukowych Instytutu Łączności im. M. Boncz - Brujewicza w Leningradzie pod kierownictwem zasłużonego działacza nauki i techniki, prof. P. Szmakowa, skonstruował pierwszy aparat telewizyjny, odbierający trójwymiarowe obrazy. Obecnie uczeni szukają nowych metod otrzymywania obrazów trójwymiarowych dla zbiorowej telewizji stereoskopowej.

POWAŻNE OSIĄGNIĘCIA CHIŃSKIEGO PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

Chiński przemysł węglowy odnosi coraz większe sukcesy.

W porównaniu z r. 1947 wydobycie węgla w r. 1950 wzrosło w Chinach o 21 proc. Wydajność pracy w przemyśle węglowym wzrosła o 56 proc. Cena węgla spadła w tym okresie o 76 proc.

Delegaci związkowców koreańskich i brazylijskich zwiedzają łódzkie zakłady pracy

Wczoraj przybyła do Łodzi delegacja związkowców koreańskich w **składzie: zastępca przewodniczącego Zjednoczonych Związków Zawodowych w Korei — Mun Du Daj, Tian Ung Tai oraz przodownica pracy, motaczka jedwabiu z fabryki włókienniczej w Phenianie — Dang - Ung - sil. Wraz delegatami koreańskimi przybyła przedstawicielka włókniarek Ameryki Łacińskiej.**

Gości, którym towarzyszył wiceprzewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych **tow. Burski**, powitał w imieniu łódzkiej klasy robotniczej przewodniczący ORZZ, **tow. Sumerowski.**

Zebrany w gmachu ORZZ aktyw związkowy zgotował delegatom serdeczną owację oraz wręczył im wiązankę kwiatów.

* * *

W ZPB im. Dzierżyńskiego delegacja związkowców koreańskich i Ameryki Łacińskiej przyjęta została przez przedstawicieli załogi. Po krótkim powitaniu i wręczeniu wiązanek czerwonych róż goście udali się na zwiedzenie fabryki.

Entuzjastycznie witali ich robotnicy w każdej hali, w każdym oddziale. Okrzyki — **„Niech żyje bohaterski naród koreański! Niech żyje walcząca z imperializmem klasa robotnicza Ameryki Łacińskiej!"** — zagłuszały stukot krosien i szum pasów transmisyjnych. Delegaci z zainteresowaniem oglądali urządzenia wnętrz, zatrzymywali się przy krosnach i wrzecionach, rozmawiali z poszczególnymi członkami załogi. M. in. przodownica **Dang - Ung - sil** powiedziała: **„Ciężka i krwawa jest nasza walka z najeźdźczą bandą imperialistów anglo - amerykańskich, ale zwyciężymy, wiedząc, że za nami stoją wszystkie postępowe i miłujące pokój narody ze Związkiem Radzieckim na czele, że z nami są setki milionów ludzi pracy. Pokój i prawda muszą zwyciężyć!"**

A delegatka związków zawodowych Ameryki Łacińskiej dodaje:— **Jakże się cieszymy z waszych osiągnięć, z waszych codziennych radości i sukcesów, ale zarazem zazdrościmy Wam tego, że żyjecie już w kraju, w którym każdy dzień jutrzejszy jest lepszy od poprzedniego, że w codziennej pracy możecie budować ustrój sprawiedliwości społecznej — socjalizm. Ale i u nas coraz bliższy staje się dzień, kiedy to po latach nędzy, udręki, krwawej walki i wyzysku klasa robotnicza ujmie władzę w swe ręce".**

Następnie goście zwiedzili żłobek i przedszkole w ZPB im. Róży Luksemburg i w Zakładach im. Ofiar 10 Września oraz żłobek — separatkę dla dzieci chorych na koklusz.



Serdecznie witali delegacje związkowców koreańskich i Ameryki Łacińskiej robotnicy z ZPB im. F. Dzierżyńskiego

Księża i działacze katoliccy włączają się do walki o pokój

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).

Będziemy karnie stać w szeregach obrońców pokoju. Zdajemy sobie sprawę, jak konieczny jest nasz codzienny wysiłek dla obrony świętej sprawy. Pragniemy by cała Polska, by świat cały podpisał kartę Plebiscytu, bowiem w ten sposób wstrzymamy ręce zbrodniarzy i nie dopuścimy do nowych morderstw na ludzkości" — kończy ks. ppłk. Andrysiak.

W czasie dyskusji — w której m. in. głos zabierali ks. Malinowski, ks. Matuszewski, ks. Lemparty, ks. dziekan Litewka, ks. Polak, ks. Pasternak, ob. Szwalmowa i inni — poruszono aktualne zagadnienia stojące przed katolickim społeczeństwem polskim walczącym o pokój.

„Nie możemy być tylko obserwatorami — mówił ks. Lemparty — przyglądającymi się wysiłkowi robotników i chłopów odbudowujących kraj. Czas najwyższy skończyć z istniejącym u niektórych księży wahaniem i włączyć się do realizacji wielkich zamierzeń naszego narodu. Marksizm i katolicyzm różnią się ideologicznie, ale jak dwa ustawione obok siebie piony mogą i powinny być złączone wspólnym wysiłkiem odbudowy kraju, mogą i powinny wspólnie pracować nad rozkwitem naszej ukochanej ojczyzny".

Po dyskusji zebrani podjęli uchwałę, w której czytamy m. in.:

„My księża katoliccy, siostry zakonne i działacze katoliccy wszystkich diecezji województwa łódzkiego, zebrani na konferencji w dniu 15 maja 1951 r. w Łodzi, w sprawie Narodowego Plebiscytu Pokoju, mając na uwadze skutki straszliwej drugiej wojny światowej, nawołujemy i obligujemy wszystkich kapłanów polskich, siostry zakonne i działaczy katolickich do wzięcia czynnego udziału, każdy na swoim odcinku, w Plebiscycie Narodowym.

Solidaryzujemy się z uchwałą Światowej Rady Pokoju, w sprawie zawarcia Paktu Pokoju, między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Podpisujemy Narodowy Plebiscyt Pokoju i stwierdzamy, że pokój między narodami, to fundament odbudowy i rozbudowy naszego państwa.

Zapewniamy, że kochamy wolność i swą ojczyznę, że będziemy niezmordowanie działać i pracować, dla realizacji planów gospodarczych, dla zwycięstwa wielkiego i sprawiedliwego dzieła pokoju na ziemi".

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umów transportowych między Polską i ČSR

WARSZAWA (PAP). — W dniu 15 bm. odbyła się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wymiana dokumentów ratyfikacyjnych między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką, dotyczących szeregu umów transportowych.

II dzień mistrzostw bokserskich w Mediolanie

MEDIOLAN (PAP). — We wtorek 15 bm. w drugim dniu mistrzostw bokserskich Europy z Polaków walczyli Antkiewicz i Chychła.

W wadze lekkiej Antkiewicz przegrał na punkty z Włochem Visentin, zaś Chychła w wadze półśredniej zwyciężył wysoko na punkty Buehlera (Niemcy Zachodnie).

Wspaniała manifestacja w hali Wimy

(Dalszy ciąg ze str. 1)

ki tysięcy naszych rodaków. Jednak im większe są okrucieństwa, tym większa staje się nienawiść narodu koreańskiego do wroga, tym silniej wzrasta u Koreańczyków uczucie zemsty i wola bezlitosnego przepędzenia najeźdzców. **Naród koreański pod wodzą Partii Pracujących i jej przywódcy Kim Ir Sena, uzbrojony w ideologię marksizmu-leninizmu doprowadzi do ostatecznego rozgromienia wrogów.**

Młoda ZMP-ówka wręcza jej kwiaty.

Do Koreanki podchodzi siwowłosa staruszka — Pietrzakowa, głaszcząc ją po twarzy, ściskając dłonie.

Z kolei na mównicę wchodzi przedstawicielka klasy pracującej Ameryki Łacińskiej — która niedawno wyszła z faszystowskiego więzienia. — **My, kobiety Ameryki Łacińskiej walczymy codziennie z nienawistnym wyzyskiem kapitalistycznym, o równą płacę za równą pracę. Walczymy o to, co urzeczywistniła u was władza ludowa i wasza Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Nasi włókniarze i włókniarki kroczą w pierwszych szeregach bojowników o pokój, organizują strajki i demonstracje przeciw zachłannym imperialistycznym podżegaczom wojennym. Nie dopuściliśmy do wysłania wojsk Ameryki Łacińskiej na Koreę. Jedna z naszych włókniarek została skazana na 4 lata więzienia za wywieszenie transparentu z napisem: „Żołnierze, nasi synowie nie będą walczyli w Korei!".**

— W naszej walce wspiera nas wasz entuzjazm, wasz patriotyzm, wasza nieugięta wola walki o pokój. Dodaje nam otuchy, rosnąca potęga Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Nie czujemy się w naszej walce osamotnieni. **Jest nas — obrońców pokoju — obrońców postępu miliard — związkowców, wolnej młodzieży demokratycznej i kobiet. Z tym poczuciem wierzymy w nasze zwycięstwo!**

I znów halą Wimy wstrząsa burza oklasków i okrzyków **na cześć wielkiego chorążego pokoju Józefa Stalina, na cześć Prezydenta Bieruta i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na cześć związkowców polskich i Światowej Federacji Związków Zawodowych.**

Z piersi ośmiu tysięcy zebranych rozlega się pieśń solidarności międzynarodowego proletariatu — **Międzynarodówka.**

WIEC POKOJU W DZIELNICY BAŁUTY

Sprawa zachowania i utrwalenia pokoju jest bliska i droga robotnikom, zamieszkującym Bałuty. Dowiedli oni tego na wczorajszym wiecu, zorganizowanym przez Dzielnicowy Komitet Obrońców Pokoju w świetlicy Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Gumowego.

Za stołem prezydialnym zasiedli przodujący robotnicy z zakładów pracy północnej części naszego miasta: **Piotr Sipera** z ZZPG, **Marian Siedlecki** z Łódzkich Zakładów Meblarskich, **Konstancja Pakulska** z ZZPG i przedstawiciele: Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju — **ob. Holwek** i Dzielnicowego KOP — **Józef Cnotalski.**

Z uwagą wysłuchali zebrani na wiecu referatu, wygłoszonego przez ob. Holweka:

— Ludzie pracy gospodarzą dziś w naszym kraju i nie szczędzą sił dla jego rozbudowy, dla zbudowania w nim szczęścia dla siebie i pokoleń przyszłych — powiedział między innymi ob. Holwek. — Naszą codzienną pracą pokazujemy, że jesteśmy narodem pokojowym, że nie chcemy awantur wojennych. Dlatego wszyscy złożymy swe podpisy pod kartą Narodowego Plebiscytu Pokoju, dlatego pracować będziemy wydajniej i lepiej, aby wzmocnić gospodarczo naszą ojczyznę i nie dopuścić do nowej wojny.

Długo i głośno brzmią oklaski. Każdy wie przecież, że sprawa walki o pokój, to jego własna sprawa, to rzecz przyszłości jego dzieci.

MANIFESTACJA POKOJOWA W DZIELNICY ŚRÓDMIEJSKIEJ

— Pokój zwycięży wojnę. Z nami jest potężny Związek Radziecki. Z nami są miliony ludzi na całym świecie. Nasza postawa w Narodowym Plebiscycie Pokoju, będzie jeszcze jednym dotkliwym ciosem wymierzonym w podżegaczy wojennych. Oto słowa z referatu adwokata, ob. Edwarda Góreckiego, wygłoszonego w dniu wczorajszym na wiecu pokoju mieszkańców dzielnicy Śródmiejskiej.

Około 700 osób, kobiet, mężczyzn i młodzieży, zebranych w sali kina „Przedwiośnie" długo oklaskiwało słowa mówcy. Potężnie skandowano słowo **Pokój.** Entuzjazm był wyrazem gorącego poparcia uczestników wiecu dla sprawy Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Nowa Huta – włączona do obszaru m. Krakowa

Uchwała Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — Z dnia na dzień rozwija się pierwsze w Polsce socjalistyczne miasto — Nowa Huta. Coraz to nowe sukcesy odnosi załoga budowniczych huty jednej z największych w Polsce.

Mając na celu stworzenie jak najlepszych warunków dla budowy i rozwoju kombinatu Nowa Huta oraz otoczenia należytą opieką budowniczych kombinatu, **Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie utworzenia w Krakowie nowej dzielnicy miasta pod nazwą Nowa Huta.**

Nowa dzielnica mieści w swoich granicach dotychczasowy obszar Nowej Huty oraz osiedla: Czyżyny i Łęg, obejmując ponadto części trzech osiedli: Płaszów, Prądnik Czerwony i Rakowice.

Na marginesie

Ponure wyniki

W związku z upływem trzechlecia reakcyjnych i zmarshallizowanych rządów de Gasperi'ego, rzymski organ Komunistycznej Partii Włoch — dziennik „Unita" („Jedność") — na zasadzie urzędowych (a więc niepełnych) cyfr statystycznych podsumowuje tragiczny bilans tych rządów dla narodu włoskiego i mas pracujących przede wszystkim.

Oto niektóre z tych pozycji: Liczba bezrobotnych wzrosła w r. 1951 do — 2.110.530; liczba upadłości zwiększyła się — w porównaniu z r. 1948 — z 2.410 do 6.277; podatki, które w r. 1948 wynosiły 13 proc. dochodu narodowego, pochłaniają już 25 proc. tego dochodu; natomiast wydatki wojenne wzrosły z 267 miliardów lirów do 435 miliardów. (!)

Ale to nie wszystko. Reakcja włoska, przerzucając olbrzymie ciężary antyludowej polityki „atlantyckiej" na barki rzesz pracujących, faworyzuje cynicznie kapitalistów, spekulantów, kolaboracjonistów i b. działaczy faszystowskich. Przed ujęciem władzy przez klikę de Gasperi'ego, rząd koalicji demokratycznej wprowadził ustawy podatkowe, wymierzone przeciwko spekulantom wojennym oraz b. przywódcom faszystowskim, którzy za czasów Mussoliniego zbogacili się nielegalnie kosztem skarbu państwa i wyzyskiwanych mas narodu włoskiego. Rząd chadecki, wysługujący się kapitalistom i reakcjonistom wszelkiego autoramentu, storpedował i praktycznie zlikwidował działanie tych ustaw, wskutek czego do kas państwowych wpłynął zaledwie drobny ułamek preliminowanych sum podatkowych, mianowicie 14,5 miliarda lirów zamiast 212 miliardów.

Tak wygląda cyfrowo gospodarczy bilans „atlantyckiej" polityki de Gasperi'ego i jego ministrów. Łatwo sobie wyobrazić socjalne skutki takiego bilansu na tle ogólnopolitycznej sytuacji Włoch, które w ciągu minionych trzech lat spadły do poziomu zwykłego satelity USA i przeobrażają się bardzo szybko w jedną z wielu baz amerykańskich na terenie Europy Zachodniej.

Wszedłszy raz na śliską i pochyłą drogę politycznego awanturnictwa i gospodarczego chaosu, reakcja włoska, popychana przez swych amerykańskich protektorów, stacza się konsekwentnie ku przepaści.

B. D.



...i zaproszą was do północno-atlantyckiego paktu! (Krokodyl)

MY i ONI

...Drapieżne ręce wyciągają się niby potworne macki w stronę Europy, Azji, Afryki. Kierują się tam, gdzie widnieją napisy: nafta, cyna, kauczuk, wolfram. Tam właśnie sięgają chciwe palce.

...Olbrzymi złoty dolar świeci złowrogim blaskiem. Jego cień pada wyraźnie na mapę obu Ameryk. Obok widnieją słowa Lenina: „Na każdym dolarze ślady krwi".

...Na świeżo wzniesionych rusztowaniach zatknięto czerwone chorągiewki. Nad maszynami pochylają się robotnicy Związku Radzieckiego, Chin Ludowych, Rumunii, Polski, Węgier, NRD. Jadą po polu traktory. Uśmiechają się radośnie szczęśliwe, zdrowe dzieci.

My i oni. My — to obóz twórczej pracy, to ludzie prawdziwie wolni, to potężny obóz pokoju. Oni — to obóz imperialistów, obóz wojennych podżegaczy, drapieżców gotowych dla wszechwładnego dolara zatopić we krwi cały świat. To świat, w którym nie ma ludzi, ani prawdziwie wolnych, ani prawdziwie szczęśliwych. Te dwa światy pokazuje nam wystawa otwarta w Warszawie.

My — to pokojowa, twórcza praca. To szacunek dla tej pracy, o którym świadczą chociażby wydawnictwa umieszczone na wystawie, a popularyzujące osiągnięcia najlepszych spośród ludzi pracy. My — to zapewnienie naszym dzieciom spokojnego dzieciństwa, to równy start w nauce dla całej młodzieży. My — to nowe jasne osiedla Warszawy i innych miast Polski, to nowe teatry, szkoły, żłobki.

Oni — to bezrobotny, śpiący na ławce w parku — a obok napis: „Yacht Morgana kosztuje 4 miliony dolarów". Oni — to brak mieszkań, bezrobocie. To z jednej strony synkowie bogatych rodziców, studiujący w najsławniejszych uczelniach, a z drugiej strony 6 milionów dzieci amerykańskich nie mających dostępu do szkoły. To połowa łóżek w szpitalach USA zajęta przez umysłowo chorych.

My — to kraje, gdzie człowiek jest równy drugiemu człowiekowi, gdzie o przydatności w społeczeństwie, o szacunku decyduje rzetelna, twórcza praca. Oni — to kraj, gdzie w 8 stanach prawo głosu mają tylko ci, którzy posiadają majątki.

My — to narody, które zdobyły prawdziwą wolność, równość i sprawiedliwość społeczną. Oni — to wolność po amerykańsku — to znaczy wolność bezkarnego zabijania. Popatrzmy tylko na zdjęcia przedstawiające najbardziej nieludzkie z praw zwyczajowych Ameryki: prawo lynchu. Popatrzmy na fotografie przedstawiające działalność Ku Klux Klanu. Oni — to uznawanie jedynie prawa silniejszego, to wzajemne szczucie człowieka na człowieka, wygrywanie na podsycaniu nienawiści rasowych.

My — to coraz wyższe cyfry wydawnictw książkowych, wartościowych dzieł pisarzy rodzimych i obcych, to bogate czerpanie z tradycji kulturalnych narodu. Oni — to ogłupiające comicx — historyjki w obrazkach, szerzące demoralizację wśród młodzieży i dorosłych, to rozsiewanie po całej Zachodniej Europie bakcyli amerykańskiej „kultury" poprzez ogłupiające filmy i widowiska, pobudzające najniższe instynkty.

Nasz świat nie ma dążeń zaborczych, dążeń do panowania nad światem, ucisku innych narodów. A oni — to właśnie owe drapieżne, chciwe palce wyciągające się po bogactwo innych krajów. To potentaci finansowi skaczący sobie do gardła, aby wydrzeć zyski. Oni — to wyzyskiwanie innych narodów i zarabianie ich kosztem miliardów.

Te miliardy przynosi wojna. I dlatego oni — to przygotowania wojenne. Popatrzmy na zdjęcia. Oto odradzający się pod troskliwą opieką imperialistów Wehrmacht hitlerowski. Oto szukanie przez imperialistów sprzymierzeńców — Eisenhower w Europie: Francji i Włoszech. Oni — to straszliwa masakra narodu koreańskiego.

My — to walka o pokój. Dlatego tak dużą część wystawy zajmują zdjęcia z II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Dlatego tu właśnie znajduje się ogromna plansza karty Plebiscytu Pokoju. O tej naszej woli pokoju mówią zdjęcia naszych robotników, nasze książki. Walka o pokój toczy się i w krajach kapitalistycznych. — „My" to również zdjęcia manifestacji protestacyjnych narodów Europy Zachodniej. To napisy na murach zachodniego Berlina. „Ohne uns" — bez nas przeprowadzajcie remilitaryzację Niemiec Zachodnich. To napisy na transparentach manifestujących: „Eisenhower, wynoś się". Narody krajów imperialistycznych łączą się z nami w naszej walce o pokój.

* * *

Wiele by można jeszcze pisać o tej wystawie, która — mimo iż stosunkowo niewielka rozmiarami — w sposób niesłychanie sugestywny i przekonujący pokazuje te dwa światy.

Wystawa została otwarta prawie w przeddzień rozpoczęcia Narodowego Plebiscytu Pokoju — wielkiej akcji, w której naród polski ma zadokumentować swą wolę pokoju. Pomoże ona w zrozumieniu, jak wielką siłę stanowi obóz pokoju.

K. N.

Eugeniusz Żytomirski

Pokój, o który walczymy

Coraz bujniej krzewiąca się zieleń
Wokół domów wyrosłych wśród zimy,
Rozśpiewane po pracy niedziele —
To jest pokój, o który walczymy.

Nasze miasta, i lasy, i ziemia
Traktorami orana naszymi,
Wspólne zboże wiezione na przemiał —
To jest pokój, o który walczymy.

Nowe mosty rzucone przez Wisłę,
Z nowych fabryk snujące się dymy,
Światło w wiejskich zagrodach rozbłysłe —
To jest pokój, o który walczymy.

Zdrowe dziecko znad książki patrzące
Na rodziców ufnymi oczyma,
Droga w przyszłość szczęśliwa jak w słońce —
To jest pokój, o który walczymy.

W 25-lecie przewrotu faszystowskiego w Polsce

Z Piłsudskim przeciwko klasie robotniczej

Oblicze i treść klasowa rządów piłsudczyzny w Polsce były i są całkowicie jasne. Zarówno okres przed katastrofą wrześniową, w którym naród polski z klasą robotniczą na czele staczał bohaterskie walki przeciwko rządom Berezy, głodu i wojny, jak w szczególności tragiczny epilog tych rządów nie pozostawiały nawet cienia wątpliwości odnośnie ich faszystowskiego, antyludowego i antynarodowego charakteru. **Misterna gra niektórych przywódców t. zw. „opozycji” antysanacyjnej, uprawiana przez długie lata, mogła jednakże zamącić tu i ówdzie świadomość pewnych warstw w narodzie polskim odnośnie istotnej roli, jaką „opozycja” ta i jej przywódcy odgrywali w Polsce przedwrześniowej.**

Sporo demagogii wsączali w mózgi robotników **zdradzieccy przywódcy przedwojennej PPS**, aby przekonać ich o swojej „wrogości” wobec piłsudczyzny. Niemało łamańców ze strony przywódców łódzkiej PPS potrzeba było, by **zasłaniając faszystowską treść dyktatury Piłsudskiego szczuć gnębione przez kryzys i bezrobocie masy przeciwko komunistom — bojowej awangardzie pracujących — przeciwko jednolitemu frontowi klasy robotniczej.** Bowiem urzeczywistnienie tego bojowego hasła KPP mogło skupić masy pracujące miast i wsi do zwycięskiej walki o obalenie rządów piłsudczyzny. Dlatego też **odsłonięcie dziejów zdrady PPS, w tej liczbie i jej łódzkiej organizacji, w okresie przygotowania przewrotu majowego i ustanowienia dyktatury faszystowskiej w Polsce pozwoli do końca zerwać obłudną maskę „obrońców” klasy robotniczej, w jaką chętnie stroili się jej nieodmienni zdrajcy: Danielewicze, Walczaki, Szczerkowscy i im podobni.**

Proklamując strajk powszechny, czynnie go wspierając ułatwili oni Piłsudskiemu i tak w tych warunkach nieciężką drogę do opanowania władzy. Pisma łódzkie z dnia 15. V. 1926 r., publikując wypowiedzi polityków na temat przewrotu, zamieszczają między innymi oświadczenie **Józefa Danielewicza, ówczesnego kierownika Okręgowej Komisji Związków Zawodowych**, a późniejszego senatora z ramienia PPS, w którym powiedziano: „Socjaliści polscy co do jednego stanęli po stronie marszałka Piłsudskiego, wspomagając czynnie jego akcję. Zadowoleni są, że walki bratobójcze już ustały i nie ma przelewu krwi oraz żywią niezłomną nadzieję, że zaświtało lepsze jutro”. Nie jest to przecież głos odosobniony wśród prawicowych kierowników ówczesnej PPS.

„Łodzianin” z dnia 15 maja 1926 r. (organ OKR PPS) stwierdza: „w obecnych chwilach wznowionej reakcji rewolta Piłsudskiego jest rewoltą demokracji. I my to rozumiemy. Przegrana jego byłaby pogrzebaniem wszystkich praw i przywilejów społecznych, byłaby przegraną całej demokracji, dlatego partia nasza lojalnie odnosi się do aktu marszałka Piłsudskiego”.

Korzenie tej lojalności tkwiły we wspólnej **nienawiści do mas ludowych i do ich bojowej awangardy komunistycznej, we wspólnej nienawiści do Związku Radzieckiego, któremu Polska zawdzięczała odzyskanie niepodległości. Tkwiły one w haniebnej zdradzie interesów narodowych na rzecz wywiadów i potencji obcych, które łączyły licznych przywódców prawicy PPS z Piłsudskim. Dlatego Hołówko aż do ochrypnięcia krzyczał** („Łodzianin” 15 maja 1926 r.) — **„Masy chcą i wierzą niezbicie w to, że prezydentem zostanie Piłsudski”.**

Zawód jaki przeżyła PPS po odmowie ze strony Piłsudskiego przyjęcia prezydenckiego fotela — szybko minął. — Zygmunt Zaremba pisze o Mościckim — tej operetkowej marionetce — jedynie dlatego, że jest kandydatem wysuniętym przez Piłsudskiego: „jego umysł i praktyka kierownika i organizatora pracy, jak i głębokie demokratyczne przekonania nie pozwolą mu stać się jakąś zawadą dla ruchu robotniczego” — („Łodzianin”).

Jak widzimy z powyższego, **PPS nie chodziło o interesy mas pracujących.** Chodziło jej o to, aby wobec narastającej fali powszechnego niezadowolenia **osłabić ruch rewolucyjny mas, zdezorganizować go i, szerząc legendę o Piłsudskim, zasłonić faszystowską treść przewrotu majowego.** Toteż rząd sanacyjny mając z jednej strony **poparcie PPS** z drugiej zaś **poparcie rodzimej i międzynarodowej burżuazji** — mógł w szybkim tempie faszyzować życie kraju.

Jedyna KPP ujawniła szybko faszystowskie oblicze nowego reżimu i wystąpiła przeciwko dyktaturze piłsudczyzny mając przeciwko sobie wszystkie pozostałe partie polityczne od endecji aż do PPS.

„Łodzianin” z 1 stycznia 1928 r. zamieszcza artykuł pod kryptonimem A. W (Adam Walczak — ówczesny sekretarz Zarządu Głównego Związku Włókniarzy, jeden z wodzów łódzkiej PPS), w którym pisze: **„Wśród polskiej klasy robotniczej od dłuższego czasu szerzone są hasła: jednolitego frontu robotniczego i jednego związku zawodowego. Hasła te są dość popularne** wśród mas robotniczych i zdawałoby się, że hasła te należy bez zastrzeżeń przyjąć, a jednak gdy bliżej zapoznamy się z głosicielami **tych haseł, to musimy mieć się na baczności!” I dalej: „Ciężki stan materialny, w jakim znajdują się robotnicy, przypisać należy w dużej mierze warcholskiej robocie komunistów”.**

Czyż trzeba dokładniejszej precyzji w określeniu tej **zdradzieckiej wobec mas pracujących pozycji?** Czyż trzeba jednocześnie większej perfidii chwytów w obronie potentatów przemysłu łódzkiego, którzy wspólnie z PPS powitali Piłsudskiego jak zbawcę? Cóż bowiem wynika z treści artykułu, zamieszczonego w oficjalnym organie ówczesnego OKR i jaki był jego cel? Robotnicy łódzcy zdawali sobie sprawę ze słuszności haseł KPP, zmierzających do skonsolidowania wysiłków w walce przeciwko faszyzmowi. Chodziło więc o to, żeby coraz bardziej popularne hasła jednolitego frontu klasy robotniczej przedstawić w krzywym zwierciadle. Nie można było zaprzeczyć słuszności samego hasła, trzeba więc uderzyć w głoszących hasło. Bo kto jest winien niedoli robotnika? Rząd sanacyjny, który reprezentuje interesy burżuazji i broni zajadle jej interesów? Nie. Kapitaliści, którzy wypłacają głodowe zarobki i żerują na krzywdzie robotnika? Nie. Nędzy robotniczej są winni komuniści. Oto treść rozumowania zdrajców klasy robotniczej, którzy przybrali togę jej obrońców i opiekunów. **Oto miara zaprzaństwa piłsudczykowskich agentów. Można robić jednolity front z kapitałem, można go robić z sanacyjnymi zdrajcami narodu polskiego, ale pod żadnym pozorem nie wolno go robić z komunistami.**

W świetle tych faktów widać, do jakiego stopnia **klasa robotnicza była wyprowadzana w pole i zdradzana przez prawicowe kierownictwo PPS.** W świetle tych faktów jasne się staje dlaczego Piłsudskiemu tak lekko przyszło zdobyć **władzę, dlaczego** i mimo stosowania jawnie faszystowskich metod terroru i prowokacji wobec robotników i chłopów mógł on utrzymać się tak długo przy władzy. **Wspierany przez „państwowo - twórczą” opozycję PPS, mógł z całym spokojem dokonywać systematycznego przestawiania aparatu państwowego i przystosowywania go do celów polityki antyradzieckich awantur wojennych, mógł przerzucać na barki mas pracujących ciężary kryzysu i rządów obszarniczych. Tylko przy poparciu PPS mogły rosnąć i krzewić się bujnie — nędza, wyzysk, głód i bezrobocie — owe „dary” wszystkich rządów piłsudczyzny.**

Z. ŚNIECIKOWSKI

Pod hasłem sojuszu robotniczo-chłopskiego obchodzono Święto Ludowe w Brzeźnie

Szosą, wiodącą z Łodzi do Sieradza, od rana jechały pięknie udekorowane samochody. To robotnicy łódzkich zakładów pracy udawali się na Święto Ludowe do gromad wiejskich spółdzielni produkcyjnych.

Na wzgórzu za wsią Brzeźno ustawiono estradę, przybraną zielenią, jak również czerwonymi i zielonymi sztandarami.

Niech żyje zacieśniający się sojusz robotniczo - chłopski! — głoszą transparenty, rozwieszone wokół polany, na której zasiadają robotnicy i chłopi przy serdecznej rozmowie. Na polanie raz po raz rozbrzmiewają salwy śmiechu, rozlegają się huczne tony muzyki. Chłopi z zainteresowaniem oglądają książki, wygrane na loterii książkowej. Zapada cisza. Rozpoczyna się część oficjalna uroczystości Święta Ludowego.

W skupieniu i z uwagą słuchają zebrani przemówienia przewodniczącego WKW ZSL, ob. Chabury. Echo daleko roznosi grzmiące oklaski, którymi zebrani nagradzają słowa prelegenta:

— Nie uda się kułactwu oderwać zielonych sztandarów ZSL od czerwonych sztandarów PZPR. Nasz cel jest wspólny — walka o Plan 6-letni i pokój, o lepszy byt robotnika i chłopa.

— My, chłopi, musimy zrobić wszystko, aby wzrosła o 10 proc. wydajność z ha w II roku Planu 6-letniego. Musimy dla rozbudowującego się przemysłu dać więcej roślin przemysłowych, więcej chleba dla miast, dla robotników, którzy wyrabiają towary, traktory i nawozy sztuczne.

— Trzeba przepędzić spekulantów, kułaków i ich zauszników z gminnych spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej”, zlikwidować kumoterstwo, dezorganizujące rynek i zaopatrzenie. — Jeszcze bardziej ścieśniajmy szeregi wokół naszego rządu i naszego Prezydenta, ob. Bolesława Bieruta.

Ponad 1000 zebranych nagradza głośnymi oklaskami te słowa, będące wyrazem myśli pracującego chłopstwa.

Dumnie brzmiały meldunki chłopów, gdy powiadamiali o wykonanych zobowiązaniach, podjętych na cześć Święta Ludowego.

Gromada Potok naprawiła 300 mtr. drogi leśnej oraz wykonała wiele prac porządkowych, wartości 980 zł. Gromada Krzaki wypełniła swe zobowiązania na 1 dzień przed terminem, a na cześć Plebiscytu Pokoju zgłosiła zobowiązanie podniesienia o 15 proc. wydajności z ha. Gromady Zapole i Kliczków Mały zameldowały o wykonaniu zobowiązań, których wartość wynosi ponad 2.000 zł. Gromada Kliczków Mały na cześć Narodowego Plebiscytu Pokoju podjęła dodatkowo następujące zobowiązanie: wyremontować remizę strażacką, świetlicę, ogrodzić skwer i przeprowadzić szereg robót porządkowych.

Po części oficjalnej chłopi z zainteresowaniem oglądali występy zespołu łódzkiego Ośrodka Szkolenia Nauczycieli Szkół Zawodowych. A po występach — odpoczynek na murawie i zabawa ludowa. Skoczne tony oberków, kujawiaków i mazurów łączą się z radosnym gwarem i śmiechem rozbawionych gości oraz gospodarzy.

J. BORÓWKO.

PORADNIK AGITATORA POKOJU

Czy można środkami pokojowymi zażegnać wojnę?

W karcie Narodowego Plebiscytu Pokoju czytamy: **„Żądamy zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami — Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją. Gdyby rząd któregokolwiek z wielkich mocarstw odmówił zawarcia Paktu, będziemy uważali tę odmowę za dowód napastniczych zamierzeń tego rządu”.**

Zarówno w czasie wojny, jak i po jej zakończeniu Związek Radziecki trwał na stanowisku pokojowego współżycia z krajami kapitalistycznymi, poszanowania suwerenności narodowej małych i dużych państw oraz uniemożliwienia agresji na przyszłość.

Jeszcze w 1944 r., gdy toczyła się wojna, gdy zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitleryzmem było już przesądzone, towarzysz Stalin powiedział: **„Zadanie polega nie tylko na tym, aby wygrać wojnę, lecz również na tym, ażeby uniemożliwić wszczęcie nowej agresji i nowej wojny, jeżeli nie na zawsze, to w każdym bądź razie na długi okres czasu”.**

Jednak innego zdania są imperialiści, a zwłaszcza amerykańscy. Nie chcą oni pokoju, gdyż lepiej im się „kalkuluje” wojna. Wolą oni dolary, wpływające z dostaw wojennych, i dlatego usiłują storpedować wszystkie wnioski Związku Radzieckiego, zmierzające do utrwalenia pokoju. Przeciwstawiając się demokratyzacji Niemiec i zawarciu traktatu pokojowego, zwalniają z więzień zbrodniarzy hitlerowskich, odbudowują Wehrmacht, na którego czele stoi sztab dawnych hitlerowskich generałów i oficerów. Faszyzacja Niemiec przez Amerykanów służy im do podsycania nastrojów odwetowych przeciwko Polsce i naszym granicom na Odrze i Nysie.

Podobnie postępują Amerykanie na Dalekim Wschodzie — w Japonii. Łamiąc umowy poczdamskie, przeciwstawiają się wnioskom radzieckim o redukcji zbrojeń, o kontrolowaniu energii atomowej, brutalnie wtrącają się w wewnętrzne sprawy innych państw, prowadząc zbrojną interwencję w Korei.

Czy można więc zmusić ich środkami pokojowymi do uszanowania pokoju? Czy można im przeciwstawić taką siłę, która odebrałaby im odwagę do zaczepiania innych narodów? **Tak jest! Można! Można** powstrzymać zapędy napastnicze imperialistów, jeśli narody ich do tego zmuszą.

Jądro sprawy tkwi w tym, że **istnieje zaledwie garstka zwolenników wojny obok wielu setek milionów bojowników pokoju.**

Nie **będzie przecież prowadził** wojny **generał Eisenhower na czele małej grupki fabrykantów i bankierów. W historii wojen imperialistycznych nie było jeszcze wypadku,** ażeby Ford lub Rockefeller, Morgan, Krupp, Stinnes czy inni monopoliści sami szli na linię ognia walczyć i ginąć. Choćby więc Truman i Eisenhower **byli najbardziej** reklamowanymi pod słońcem „wodzami”, **to bez mas, bez milionów prostych ludzi, nie ośmielą się na ryzyko wojny. A masy nie chcą brać udziału w wojnie. Prości ludzie pragną pokoju.**

Ażeby masy móc prowadzić na wojnę, imperialiści starają się oszukiwać je, okłamać, wprowadzić w błąd, rzucając oszczerstwa na Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej. Stąd też wynika **konieczność demaskowania imperialistycznych kłamstw, by obronić miliony ludzi przed niecnym oszustwem.** Wyjaśnienie istotnych celów remilitaryzacji Niemiec i Japonii, ujawnienie przyczyn tworzenia armii atlantyckiej **oznacza** w praktyce paraliżowanie **imperialistycznych** przygotowań do wojny.

Apel Światowej Rady Pokoju, domagający **się zawarcia** Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, stawia **imperialistów w kłopotliwej sytuacji.**

— Jeśli jesteście przeciwko wojnie — zawrzyjcie Pakt Pokoju. Odmowa przystąpienia do pokojowej współpracy oznacza, że przeciwstawiacie się woli milionów ludzi na świecie.

I na tym polega **potęga** i nieodparta moc Apelu. Bowiem w razie sprzeciwu imperialistów doprowadzi to do ich izolacji i **ogólnego** potępienia, zdemaskuje ich **niecne** zamiary przeciwko ludzkości, spowoduje czynną i masową walkę przeciwko **garstce** podżegaczy wojennych.

I dlatego **obok podpisu na karcie** Plebiscytu ważniejsze jeszcze jest pełne zrozumienie, aktywny, czynny udział w walce **każdego** człowieka, który **swym** żądaniem zawarcia Paktu daje wyraz swej nieugiętej woli pokoju.

To żądanie, które wysuwa miliard obrońców pokoju, jest dla imperialistycznych szubrawców **groźną przestrogą i zapowiedzią, że w razie sprowokowania nowej wojny, bardzo szybko podzielą los Hitlera i jego bandy, a gniew narodów zmiecie do reszty z powierzchni ziemi imperializm i jego barbarzyńskie panowanie.**

Oto w czym **tkwi polityczny sens Apelu Światowej Rady Pokoju i Narodowego Plebiscytu Pokoju w Polsce.**

Żądamy zawarcia Paktu Pokoju

W całej Polsce nie ma chyba człowieka, który nie pamięta, jak 6 lat temu na ulicach nieznajomi ludzie padali sobie w objęcia, śmiejąc się, płacząc i śpiewając z nadmiaru radości, że nareszcie nastał pokój.

Długo nie mogliśmy otrząsnąć się z trwogi i przygnębienia lat wojennych, ale w naszym nowym życiu tyle było słońca, że w końcu zabliźniły się rany, zbladły w pamięci straszne wspomnienia i uśmiechy pojawiły się na wszystkich twarzach.

Ale pozostał lęk przed nową wojną. Stopniowo przekształcił się w nienawiść do tych, którzy chcieliby ją wywołać, wreszcie przemienił się w zdecydowaną wolę walki w obronie pokoju.

Jaką dumą i wiarą w zwycięstwo napełnia nas myśl, że armia bojowników o pokój, w której szeregach walczymy, liczy setki milionów ludzi różnych ras, religii, narodowości i przekonań. Apel Sztokholmski pokazał, że jesteśmy silni, że możemy stawiać żądania, z którymi liczą się rządy wielkich mocarstw. Teraz nadszedł czas, abyśmy raz na zawsze uwolnili świat od groźby wojny.

Pomyślcie, możemy to sprawić, że nie będzie już wojny! Państwa będą spokojnie realizowały swoje plany gospodarcze, młodzież będzie się kształcić, naukowcy będą dokonywali nowych odkryć, literaci, kompozytorzy i plastycy będą tworzyli coraz piękniejsze dzieła, a nasze życie z miesiąca na miesiąc będzie coraz radośniejsze i jaśniejsze.

Nasza przyszłość spoczywa w naszych rękach. Pokój jest sprawą nas wszystkich, dlatego wszyscy musimy wziąć udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju. Rządy zachodnich mocarstw nie ośmielą się zlekceważyć setek milionów ludzi.

Podpis każdego z nas jest cenny i ważny jako jeszcze jeden głos w gigantycznym chórze skandującym:

Żądamy zawarcia Paktu Pokoju!

WANDA WIŁKOMIRSKA



Agitatorki pokoju — Mieczysława Kaczorek z ZPDz im. M. Buczka i Regina Henzelewicz z ZPDz im. Ofiar 10 Września omawiają z gospodynią domową, ob. Anną Kozanecką, treść broszurki mówiącej o celach i znaczeniu Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Nie wolno zwlekać z odpowiedzią na interwencje w prasie

Uchwała Rady Państwa, Rady Ministrów i Komitetu Centralnego PZPR z dnia 14 grudnia 1950 r. w sprawie rozpatrywania i załatwiania odwołań listów i zażaleń ludności oraz krytyki prasowej, spotkała się z ogólnym uznaniem ze strony rzesz pracujących naszego kraju.

Pierwsze miesiące po wejściu w życie uchwały wykazały całkowitą właściwość jej zastosowania w życiu codziennym. **Szybkie odpowiedzi na interwencję**, przyspieszony tok załatwianych spraw, wykazały, że poważna ilość naszych instytucji państwowych, administracyjnych, handlowych i innych przyswoiła sobie tę doniosłą uchwałę i stosuje ją w życiu codziennym.

Specjalnie żywą reakcję wywołują artykuły krytyczne, zamieszczane w prasie. Mieliśmy wiele przykładów że korespondencje o brakach i niedociągnięciach w danym zakładzie pracy wywoływały ożywioną dyskusję wśród członków załogi i w rezultacie tego przedsiębrano środki zaradcze usuwano braki, a produkcja zyskiwała pod względem ilości i jakości. Widzieliśmy to na przykład w ZPB im. Marchlewskiego, Harnama, Dywizji Kościuszkowskiej i wielu innych zakładach przemysłowych.

Uwagi w prasie powodują wyłomy w murze biurokratyzmu, jak to ostatnio nastąpiło w ZPB im. Stalina, gdzie panoszył się beztroski biurokratyzm w Wydziale Zaopatrzenia, a szlifierka czekała od dłuższego czasu na... kamień. W bardzo szybkim czasie kamień się znalazł i szlifierkę uruchomiono.

Sędziwy emeryt kolejowy, Roman Harbacewicz, **dzięki naszej notatce otrzymał natychmiast wypłatę emerytury.** Dzięki interwencji prasowej otrzymała z powrotem swe mieszkanie ob. Zofia Doradzińska itp. itp.

Można by przytoczyć tu jeszcze wiele pozytywnych przykładów właściwego ustosunkowania wobec krytycznych uwag.

Zdarzają się jednak również ogólnikowe wyjaśnienia, albo też po prostu stwierdzenie faktu, jak to ostatnio uczyniły **ZPO im. Więckowskiego**, których dyrekcja w nadesłanej odpowiedzi ograniczyła się do przyznania, że tow. Stefanowicz istotnie zlekceważyła sobie sprawę współzawodnictwa pracy i jako osoba mająca **czuwać nad jego rozwojem wykazała brak poczucia odpowiedzialności. Nie dowiadujemy się jednak, co dyrekcja** lub rada zakładowa uczyniły, ażeby uaktywnić tow. Stefanowicz. A takie właśnie wyjaśnienia winna zawierać nadesłana odpowiedź.

Istnieją również zakłady i instytucje, **które nie reagują wcale na krytykę prasową, nie nadsyłając w ogóle odpowiedzi.** Należą do nich m. in. **ZPW im. Barlickiego,** które nie odpowiedziały na pismo z dnia 3 stycznia br. w sprawie artykułu, omawiającego zagrożenie wykonania planu produkcyjnego. **ZPB im. Szymańskiego** przemilczało pismo z dnia 21 stycznia w sprawie nierealizowania zobowiązań, dotyczących pełnego wykonania baz. Od dwóch miesięcy oczekujemy odpowiedzi **PZGS z Rawy Mazowieckiej** na artykuł o usterkach pracy zarządu **GS-u w Boguszycach**, polegających między innymi na niewłaściwym przydzielaniu kredytów.

Brak też odpowiedzi z **Fabryki Maszyn Tkackich** w sprawie młotków dla ZPB im. Dubois. Od przeszło miesiąca czekamy na wyjaśnienie od ZM **im. Strzelczyka** dotyczące niedomagań w zakresie BHP. Milczą na dal **ZPW im. 9 Maja** o niedomagającej tam dyscyplinie pracy.

Poza tym milczą uporczywie **ZPDz im. Buczka, ZD ZMP z Widzewa, ZPB im. Marchlewskiego, Zarząd Nieruchomości Miejskich, Zakłady Przemysłu Drzewnego w Radomsku, Zarząd Miejski LK w Zduńskiej Woli** i szereg innych zakładów, instytucji oraz urzędów, które zapomniały o uchwale rządu i partii.

Sekretarze organizacji partyjnych i przewodniczący rad zakładowych winni dopilnować, aby te odpowiedzi zostały jak najrychlej nadesłane. Mówi o tym Uchwała Komitetu Centralnego PZPR: „Nałożyć na organizacje partyjne w urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach, a także na rady zakładowe obowiązek systematycznego omawiania treści skarg i zażaleń, dotyczących ich instytucji i wyciągnięcia wniosków, zmierzających do polepszenia pracy organizacji podstawowej i jej członków **w kierunku** sprawniejszego działania danej instytucji”.

Nie wolno bowiem lekceważyć głosu mas, należy mu się nieustannie i uważnie przysłuchiwać. Zrozumienie tego i stosowanie w pracy codziennej pozwoli nam wydatnie przyspieszyć wykonanie Planu 6-letniego.

Z. RUTA

Kronika partyjna

Uniwersytet Łódzki. Dziś o godz. 20, w lokalu Biblioteki Uniwersyteckiej, ul. Narutowicza 59 a, II piętro, odbędzie się zebranie oddziałowej organizacji Wydziału Humanistycznego.

Akademia Medyczna. Dnia 17 b. m. o godz. 19 odbędzie się zebranie oddziałowej organizacji partyjnej w lokalu dzielnicy Śródmieście - Lewa, ul. Narutowicza 28.

Kronika TPP-R

W lokalu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację ul. Piotrkowska 49, odbędzie się dziś o godz. 17 odprawa sekretarzy, przewodniczących i skarbników kół TPPR oraz opiekunów szkolnych kół przyjaciół ZSRR dzielnicy Bałuty TPP-R.

Z frontu akcji plebiscytowej

WYSŁANNICY POKOJU

W dniu wczorajszym z wielu zakładów pracy i z dzielnicowych komitetów obrońców pokoju wyruszyli agitatorzy pokoju. Niosąc karty plebiscytowe dla osób niezatrudnionych w zakładach pracy, nieśli im zarazem słowa o pokoju, słowa prawdy o Wielkim Plebiscycie, w którym weźmie udział cały nasz naród.

W dzielnicy **Śródmieście - Prawa** prawie wszystkie ulice odwiedzili wczoraj agitatorzy. Mieszkańcy ulic Żeromskiego, Barlickiego, Lipowej i innych z całym sercem przyjmowali wysłanników pokoju.

W mieszkaniu przy ul. Lipowej 76 agitatorzy **Bolesław Król i Aleksander Powłoka** z Zakładów im. Okrzei zastali babcię Stefanię Ferenc z maleńką wnuczką Terenią. Babcia przyjęła ich bardzo serdecznie.

— Stara już jestem i niewiele należy mi się od życia, ale chcę żeby i mego głosu nie brakło wśród milionów. **Niech to będzie jeszcze jeden pocisk w tych tam panów z Ameryki. Chcę przecież dla mojej wnuczki, dla mych dzieci spokojnego jutra.**



Rodzina Musiałów, mieszkająca w osiedlu Retkinia, z zainteresowaniem słucha wypowiedzi agitatora pokoju — Henryka Barańskiego.

Agitatorzy wędrują dalej. Z piętra na piętro, z mieszkania do mieszkania. **U Aleksandry i Józefa Kukułowiczów** wizyta agitatorów nasuwa smutne wspomnienia. Stracili oni podczas ostatniej wojny dwoje dzieci. Ale właśnie dlatego walka o pokój nabiera dla nich specjalnego znaczenia.

Agitatorzy pokoju dzielnicy **Śródmieście-Prawa** dotarli także na przedmieście Łodzi do Retkini. Wieść o przybyciu agitatorów rozeszła się lotem błyskawicy. **Całe rodziny — matki z dziećmi na rękach wyszły przed swoje domy, oczekując ich przybycia.** Agitator pokoju **Henryk Barański** wyjaśniał dokładnie każdej rodzinie znaczenie Narodowego Plebiscytu Pokoju. Szczególnie mocno przekonywał ich o tym, że **potrzebny i konieczny jest każdy podpis.**

4.000 ROBOTNIKÓW ZPB IM. DZIERŻYŃSKIEGO ZACIĄGNĘŁO WARTY POKOJU

W salach produkcyjnych ZPB im. Dzierżyńskiego panuje świąteczny nastrój. **Na maszynach czerwone chorągiewki.** Na bluzach i kombinezonach robotników niebiesko-czerwone kokardki. Onegdaj na masówce poświęconej Plebiscytowi Pokoju młodzież ZMP-owska oddziału wykończalni rzuciła hasło **przystąpienia do pełnienia Wart Pokoju.** Na wezwanie ZMP-owców wykończalni odpowiedziała młodzież z oddziału tkalni i przędzalni, pociągając swoim przykładem innych robotników.

Wczoraj w ZPB im. Dzierżyńskiego **na Wartach Pokoju stanęło ponad 4.000 pracowników.** Ponad 1.300 pracowników tych zakładów zgłosiło swój czynny udział w Plebiscycie jako agitatorzy pokoju.

Wczoraj agitatorzy wyruszyli do piętnastu blokowych komitetów obrońców pokoju.

W ZAKŁADACH IM. 1 MAJA ROZDANO JUŻ PONAD 8.000 KART PLEBISCYTOWYCH

Już od wczesnych godzin rannych w ZPB im. 1 Maja agitatorzy pokoju przystąpili do rozdawania zatrudnionym tutaj robotnikom kart uprawniających do głosowania w Narodowym Plebiscycie Pokoju. Załoga zaciągnęła już na cześć Plebiscytu Warty Pokoju.



Agitatorzy pokoju, Kazimiera Wołkowska i Stanisław Kłos, przed rozpoczęciem prac w terenie zaopatrują się w broszury propagandowe i karty plebiscytowe.

Agitatorów jest wielu, ale szczególnie wyróżniają się: w skręcalni — ZMP-ówka **Janina Ochocka,** w przędzalni cienkoprzędnej — **Stanisława Napieraczowa,** na przędzalni średnioprzędnej — prządka **Helena Januszewska, Stanisław Gwiz i Antoni Sobolski,** z wydziału ruchu — **Zbigniew Owczarek.** Ale nie tylko oni. Wszyscy agitatorzy pracują z prawdziwym oddaniem wielkiej sprawie. Ich dziełem są również te wspaniałe dekoracje hal produkcyjnych, które na okres trwania akcji plebiscytowej toną w czerwieni sztandarów i które przybrane są girlandami świerku.

O wielkiej pracy agitatorów i o ich przygotowaniu najlepiej świadczy rozdanie ponad osiem tysięcy kart plebiscytowych w ciągu zaledwie paru godzin.



W mieszkaniu Janiny i Tadeusza Stegentów toczy się ożywiona dyskusja na temat Narodowego Plebiscytu Pokoju, którą prowadzą agitatorzy pokoju z zakładów im. Okrzei — Marian Buczkowski i Jan Kamiński.

Przed Narodowym Plebiscytem Pokoju

Pamiętaj, że...

1. Jeżeli jesteś chory

to przyjdzie do Ciebie do domu agitator pokoju z zakładowego albo blokowego komitetu obrońców pokoju, wręczy Ci kartę plebiscytową i potem zgłosi się po już podpisaną.

2. Gdyby Cię pominięto

W razie, gdyby Cię pominięto — niech ktoś z członków Twej rodziny zawiadomi jak najszybciej Twój zakładowy, albo blokowy (jeśli nie pracujesz) — komitet.

3. Jeżeli nie doręczono Ci karty plebiscytowej

a widzisz, że wszyscy w Twym zakładzie pracy, albo też Twoi sąsiedzi — otrzymali już karty, ZGŁOŚ SIĘ SAM, NIE ZWLEKAJĄC do zakładowego komitetu obrońców pokoju, albo (jeśli nie pracujesz) do blokowego komitetu — po kartę plebiscytową. Pamiętaj, że Twój głos jest potrzebny!

4. Młodzież głosuje

w szkołach — od VI klasy bez względu na wiek. Wszystkie sprawy związane z Plebiscytem załatwia szkolny komitet obrońców pokoju. Młodzież nie ucząca się i nie pracująca — głosuje po ukończeniu 15 lat życia.

Blokowe komitety obrońców pokoju

Poniżej zamieszczamy drugi z kolei wykaz adresów blokowych komitetów pokoju :

DZIELNICA GÓRNA-LEWA:

Blok 115 — Plac Zwycięstwa 2, **Blok 116** — Przędzalniana 68, **Blok 117** — Plac Zwycięstwa 2 (świetlica ZMP), **Blok 139** — Kilińskiego 141, **Blok 140** — Stalina 31, **Blok 141** — Stalina 31, **Blok 142** — Kilińskiego 141, **Blok 143** — Orla 25, **Blok 144** — Kilińskiego 141, **Blok 145** — Abramowskiego 3, **Blok 146** — Abramowskiego 3, **Blok 148** — Kilińskiego 172, **Blok 149** — Kilińskiego 141, **Blok 151** — Boczna 5, **Blok 152** — Piotrkowska 272, **Blok 153** — Strzelczyka 3, **Blok 154** — Milionowa 25-27, **Blok 155** — Grabowa 28, **Blok 156** — Grabowa 28, **Blok 157** — Grabowa 25, **Blok 158** — Grabowa 28, **Blok 159** — Strzelczyka 3, **Blok 160** — Napiórkowskiego 12, **Blok 161** — Napiórkowskiego 12, **Blok 180** — Milionowa 25-27, **Blok 181** — Napiórkowskiego 99, **Blok 182** — Napiórkowskiego 99, **Blok 186** — Skierniewicka 3-5, **Blok 187** — Skierniewicka 3-5, **Blok 188** — Napiórkowskiego 92, **Blok 189** — Napiórkowskiego 92, **Blok 191** — Napiórkowskiego 168, **Blok 300** — Piotrkowska 266, **Blok 301** — Brzeźna 6 (mieszkanie prywatne), **Blok 302** — Wigury 7, **Blok 304** — Piotrkowska 266.

DZIELNICA RUDA PABIANICKA:

Blok 617 — Letniskowa 14, **Blok 618** — Rudzka 51 (mieszkanie prywatne), **Blok 619** Wirowa 6-8, **Blok 620** — Patriotyczna 1, **Blok 621** — Łużyckiego 16 (mieszkanie prywatne), **Blok 622** — Wyścigowa 18, **Blok 623** — Ciechocińska (Szkoła Podstawowa Nr. 143), **Blok 624**—Koszalińskiego 7-9, **Blok 625** — Rudzka 56, **Blok 626** — Popioły 28, **Blok 627** — Przewodnia 21, **Blok 628** — Godna 5, **Blok 630** — Przewodnia 21, **Blok 631** — Finansowa 21, **Blok 632** — Demokratyczna 26, **Blok 633** — Starorudzka 35, **Blok 634** — Zjednoczenie 1, **Blok 635** — Sopocka 8, **Blok 636** — Rudzka 56 (Szkoła Nr. 125), **Blok 638** — Chocianowicka 116, **Blok 639** — Dubois 104, **Blok 640** — Szkoła Nr. 126, **Blok 642** — Pabianicka 206, **Blok 643** — 3 Maja 43, **Blok 648** — Kolejowa 45, **Blok 650** — Prądzyńskiego 20, **Blok 655** — Obywatelska 106, **Blok 656** — Nowe Sady 35, **Blok 657** — Obywatelska 129, **Blok 658** — Sieciowa 2.

Przed egzaminami maturalnymi

Na dzień 20 i 21 bm. wyznaczony został w całej Polsce termin egzaminów maturalnych. W Łodzi do egzaminów przystąpi w szkołach średnich ogólnokształcących 1330 młodzieży, 1221 uczniów szkół zawodowych i 400 słuchaczy szkół dla pracujących.

W roku bieżącym program egzaminów maturalnych uległ pewnej reorganizacji. Dla maturzystów-repetentów przewidziano egzamin maturalny według dawnych programów. Egzaminy ustne rozpoczną się 28 maja.

Rozdanie świadectw maturalnych odbędzie się w trakcie uroczystości zakończenia roku szkolnego w końcu czerwca.

Jak powstaje gazeta?

Ciekawa impreza „Dziennika Łódzkiego"

Każdy z nas czyta codziennie gazetę. Nie każdy jednak wie, jak ona powstaje, jak wygląda praca ludzi, zatrudnionych w redakcji i drukarni przy narodzinach dziennika. Pokazał to łodzianom zespół redakcyjny „Dziennika Łódzkiego", który na Dni Oświaty, Książki nakręcił krótkometrażowy film obrazujący powstawanie gazety od momentu porannej narady redakcyjnej, poprzez całodzienną pracę redakcji — do chwili wypuszczenia na miasto gotowych już numerów.

Scenariusz filmu opracował red. Jankowski, który współpracował jednocześnie przy jego realizacji. Film wyświetlany jest każdego wieczora przy zbiegu ulic Legionów i Al. Kościuszki.

Apel koła sportowego w ZPB im. Dzierżyńskiego

Członkowie brygad sportowo-produkcyjnych koła sportowego przy ZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi, doceniając jak wielkie znaczenie posiada pokój, wzywają sportowców w całym kraju do wzięcia aktywnego udziału w Plebiscycie Pokoju oraz złożenia podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

„My, członkowie brygad sportowo-produkcyjnych — piszą do nas sportowcy koła sportowego przy ZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi — solidaryzujemy się z ruchem obrońców pokoju na całym świecie. Nie będzie u nas żadnego sportowca, któryby nie podpisał Apelu Światowej Rady Pokoju.

My sportowcy ZPB im. F. Dzierżyńskiego, apelujemy do wszystkich kół sportowych, klubów, zrzeszeń, by stworzyli trójki, które będą docierały do każdego mieszkania, aby nie zabrakło obywatela, któryby nie złożył podpisu pod Apelem Światowej Rady Pokoju."

600 sportowców łódzkich

weźmie udział w dzisiejszym capstrzyku

W dzisiejszym capstrzyku, poprzedzającym rozpoczęcie Narodowego Plebiscytu Pokoju w Polsce, wezmą liczny udział nasi sportowcy.

O godzinie 18.25 z czterech punktów miasta wyruszą z pochodniami i szturmówkami barwne kolumny sportowe, które przedefilują ulicami Łodzi.

W capstrzyku weźmie udział około 600 sportowców, reprezentujących wszystkie zrzeszenia.

Miejsca zbiórek wyznaczono: na Placu Niepodległości, na Placu Zwycięstwa, na Bałuckim Rynku i na Placu Barlickiego. Na Placu Niepodległości zbiorą się członkowie ZS „Spójnia" oraz sportowcy ze szkolnych klubów sportowych. Na Placu Zwycięstwa — „Włókniarze", na Bałuckim Rynku — członkowie ZS „Budowlani", „Kolejarza", „Ogniwa" oraz DOSZ-u i wreszcie na Placu Barlickiego — członkowie ZS „Unii", „Stali" i AZS.

Sekcja bokserska WKKF po capstrzyku urządza w hali „Włókniarza" na Widzewie o godz. 19 turniej bokserski.

Wiec Pokoju

mieszkańców dzielnicy Śródmieście-Prawa odbędzie się dziś — 16 maja o godz. 18 przy ul. Wólczańskiej 5. Część artystyczna w wykonaniu artystów scen łódzkich.

DZIEŃ ŁODZI

ODCZYTY

Dziś o godz. 19 w lokalu NOT, Piotrkowska 102, mgr inż. Romuald Wołk wygłosi odczyt na temat: „Wartości kalkulacyjne szybkościowego skrawania".

* * *

W lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego, ul. Piotrkowska 135, odbędzie się dzisiaj o godz. 19 odczyt na temat: „Gruźlica". Prelegentem jest dr Karol Ryder.

ZGŁASZAĆ ZAPOTRZEBOWANIA NA KOKS

Wiele komitetów blokowych nie zgłosiło jeszcze dotychczas zapotrzebowań na koks opałowy dla centralnych ogrzewań. W związku z tym Centrala Zbytu Węgla przypomina, że wszystkie te komitety powinny zgłosić swoje zapotrzebowania najpóźniej do dnia 21 bm. w wydziale sprzedaży CZW przy ul. Daszyńskiego 20.

Dotyczy to również tych mieszkańców naszego miasta, którzy posiadają lokalne urządzenia centralnego ogrzewania.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Daszyńskiego 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24b, Al. Kościuszki 48.

Numery telefonów Pogotowia Ratunkowego: 104-44, 134-15, 117-11.

TEATRY i KINA

NOWY — godz. 19 — „Poemat pedagogiczny".
IM. JARACZA — godz. 19 — „Tysiąc Walecznych".
POWSZECHNY — godz. 19.15 — „Chory z urojenia".
LUTNIA — nieczynny.
PINOKIO — godz. 17 — „Nowa szata króla".

ADRIA (dla młodz.) — „Kopciuszek", godz. 16, 18, 20
BAJKA — „Śpiewak nieznany" — godz. 18, 20
BAŁTYK — „Gęsiarek Matyi".
GDYNIA — „Program naukowo-oświatowy", godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
MŁODA GWARDIA (dla młodz.) — „Zlot Sokołów", godz. 16, 18, 20
MUZA — „Wielka łuna", godz. 18, 20
POLONIA — Festiwal Filmów Czechosłowackich — „Wesołe zawody", godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE — „Tajna misja"
REKORD — „Spisek bankrutów",
ROBOTNIK — „Wielkopańskie hulanki", godz. 18, 20
ROMA — „Cyrk", godz. 18, 20
STYLOWY — „Dr Semmelweis",
ŚWIT — „Podróże Gulivera",
TATRY — „Ucieczka z niewoli".
WISŁA — Festiwal Filmów Czechosłowackich — „Wesołe zawody"
WŁÓKNIARZ — „Gęsiarek Matyi",
WOLNOŚĆ — Festiwal Filmów Czechosłowackich — „Zasadzka",
ZACHĘTA — „Tajna misja"

LEON GOMOLICKI

STRAJK

17

— Kto ci pozwolił szperać w moich papierach?...

— Przecież sam mi nieraz czytałeś... Szufladę masz nie zamkniętą. Nie tylko ja, każdy czyta...

— Co ty gadasz, co to znaczy: każdy?!



— A chociażby nasza pani Wacławicz. Wczoraj wracam wcześniej, otwieram drzwi i widzę, że siedzi nad twoim rękopisem. Gdy mnie zobaczyła, rzuciła go szybko do szuflady i zaczęła udawać, że szuka swoich nożyczek.

Polakowski zerwał się z łóżka... Wacławiczowa była żoną kantorowego od Kunitzera. Mieszkali w tym samym korytarzu i służąca ich sprzątała w pokoju praktykantów.

— Psia kość! Muszę dorobić klucz i zamykać szufladę.

— Ale dobrze piszesz, Czesiu... Ciekawe masz myśli... Szkoda, że nie znasz rosyjskiego. Ja przepadam na przykład za Niekrasowem. To jest poezja! Posłuchaj tylko...

Słychać było, jak siada na łóżku — zadzwoniły sprężyny. Wyrecytował po rosyjsku:

— Jeszcze ty w siemiejstwie pokuda — raba,

— No mat' uże wolnogo syna...

— To znaczy, że rodzinie narodów jeszcze jesteś niewolnicą, ale też matką wolnego już syna. I dalej pisze o iskrze ukrytej w piersi... To o bohaterskich rewolucjonistach i o tych prostych ludziach, o złocie, którym jest serce ludu... Do słów Niekrasowa o nędzy i niewoli ludu są takie smutne melodie!... Matka moja śpiewała te pieśni. Kiedy tylko je sobie przypomnę, zawsze płaczę...

Zaczął po cichu nucić.

Kiedy Polakowski opowiedział nazajutrz Bronowskiej o zajściu u Poznańskiego i o tej nocnej rozmowie, pokiwała głową:

— Nie zabieram głosu w sprawie kolegi pana, lecz wydaje mi się, że miałam rację... musi pan to przyznać... I radzę panu pójść na to przedstawienie... Niech wasi sąsiedzi wiedzą, gdzie byliście wieczorem w przeddzień pierwszego maja. W niedzielę spotkamy się na majówce...

* * *

W małej sali teatru „Victoria", w podwórzu naprzeciwko „Grand Hotelu", zebrała się bardzo różnorodna publiczność. W lożach i w pierwszych rzędach siedzieli oficerowie z żonami i dziećmi. Na galerii tupały ciężkie buty żołnierzy. Resztę sali wypełnili uczniowie szkół, subiekci sklepowi i pracownicy biur fabrycznych. Wśród nich byli także Wacławiczowie. Jedną z lóż okupował krępy brodacz z orderem na szyi zamiast krawatu. Był to rosyjski kupiec pierwszej gildii, Stolarow, właściciel osady fabrycznej we wsi Dąbrowa, gmina Chojny. Obok niego, po dwóch stronach, jak żołnierze na warcie, tkwiły nieruchome postacie jego żony i córki. Obie miały czerwone twarze i głowy ukoronowane wysokimi fryzurami.

Przedstawienie było prymitywne. Na tle starych, wypożyczonych dekoracji poruszały się niezgrabne postacie żołnierzy przebranych za rosyjskich chłopów w łapciach i chłopki w chusteczkach zawiązanych pod brodą. Ci, co grali rolę kobiet, mówili sztucznie cienkim głosem. Na ogół wszyscy artyści byli zbyt ruchliwi, niepotrzebnie wymachiwali rękami. Wykuty na pamięć tekst powtarzali bez wyrazu i za szybko. Szczególnie zabawny był jeden z żołnierzy, który grał rolę konwojenta: miał przyklejone czarne wąsy, podobne do sterczących, twardych pędzli. Nienaturalnie wybałuszał oczy i nadymał policzki. Widocznie w ten sposób chciał sobie dodać powagi, która jego zdaniem powinna cechować konwojenta. Kiedy zjawiał się na scenie, kolega trącał Polakowskiego łokciem i zaśmiewał się:

— Patrz, znów ten nadęty!

W ostatniej scenie coś się stało z wąsami aktora: podczas gdy jeden w dalszym ciągu dziarsko sterczał na bok, drugi żałośnie opadł. Lecz aktor nie wiedząc, z czego się śmieją na widowni, w dalszym ciągu starannie nadymał policzki i prężył pierś.

Polakowski mało rozumiał padające ze sceny słowa, lecz tok akcji był nieskomplikowany. Chłopa oskarżono niewinnie o kradzież czy zabójstwo. Zostaje aresztowany i oddzielony od rodziny. Żona rzewnie płacze, ocierając fartuchem starannie wygoloną twarz. Zakutego w kajdany, niewinnie cierpiącego prowadzą szlakiem katorżników na Sybir. Ale prawda się wykrywa, sprawiedliwości staje się zadość. Zwiastun nowiny o uwolnieniu skazanego wygłasza drewnianym głosem wyniosłą tyradę o Opatrzności.

Pod koniec przedstawienia sąsiad Polakowskiego rozrzewnił się. Istotnie, żołnierze wyglądali w tej, narzuconej im przez jakiegoś lichego autora-urzędnika, szopce jak dzieci w przedstawieniu szkolnym.

Wieczór był pogodny. Piotrkowską zalegał tłum spacerujących. Na Nowym Rynku jezdnia znów była rozkopana — odgradzano chodnik barierą od placu targowego. Roboty nie skończono i spacerowicze potykali się o kamienie i doły. Na Konstantynowskiej zatrzymywały się grupy przechodniów. Tu w ogródku Sellina po raz pierwszy grała dziś orkiestra „ludowa".

(D. c. n.)

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05. Dział partyjny — 210-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21 wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna — 186-81. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a tel. 111-60 i 114-76. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres re[illegible] Łódź, Piotrkowska 86. [illegible] Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumerata miesięczna, wynosząca zł 3.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy. Prenumerata w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1,80 — przyjmuje PPK „RUCH".
D — 2 — 11401